



JAKIE PŁACE W 2008 - PROTEST NAUCZYCIELI



25 października 2007 r. nauczyciele i pracownicy oświaty pikietowali przed 14 urzędami wojewódzkimi. Najwięcej osób pikietowało w Katowicach - ponad 1,5 tys. W Łodzi i Rzeszowie protestowało ponad 1 tys. pracowników oświaty, w Lublinie 700, w Warszawie ok. 500, a we Wrocławiu 350.

- To jest nasz sprzeciw przeciw zbyt niskim zarobkom, które w przyszłym roku mogą być jeszcze obniżone – wyjaśniał Sławomir Broniarz, szef ZNP, który pikietował w Katowicach. Chodzi o przyszłoroczny projekt budżetu, w którym obniżono kwotę bazową (na jej podstawie liczone są pensje wszystkich nauczycieli) o 48 zł.

W czasie pikiet nauczyciele skandowali „za wysokie kwalifikacje, godne płace”, „dość jałmużny”. Mieli ze sobą transparenty, jak te w Warszawie – „Nauczyciel po studiach: 800 zł, poseł po zawodowce: 13 tys. Zł” i szkolne dzwonki. - W roku 1980, kiedy zaczynałam pracę, kazali nauczycielom zaciskać pasa. Przez kolejne lata było tak samo - mówiła Urszula Woźniak z warszawskiego ZNP. Wszędzie zostały najpierw odczytane petycje ZNP, a potem przekazane na ręce wojewodów.

- Premier Jarosław Kaczyński obiecał, że zapis obniżający kwotę bazową dla nauczycieli zostanie poprawiony przez nowy parlament. I tego żądamy – powiedział Broniarz. Zwrócił się także do Donalda Tuska, szefa PO i kandydata tej partii na premiera, z prośbą o spotkanie. – Chcemy porozmawiać o zarobkach nauczycieli i przyszłorocznym budżecie. Przecież jeszcze kilka dni temu, Platforma deklarowała, że „nasze dzieci będą uczone przez dobrze zarabiających nauczycieli”.

- Po raz kolejny stanowczo żądamy spełnienia deklaracji o znacznym podwyższeniu naszych wynagrodzeń - od stażysty po nauczyciela dyplomowanego. Postulat ZNP - podniesienie o 50 proc. zasadniczego wynagrodzenia staży-

sty, jest ciągle aktualny – mówił prezes ZNP. W tej sprawie Związek przygotował projekt nowelizacji art. 30 ustawy Karty Nauczyciela.

- Teraz ruch należy do parlamentu i rządu. Niech pikiety będą sygnałem, że środowisko oświatowe w sprawach wynagrodzeń jest zdeterminowane. Niech to będzie pierwsze ostrzeżenie dla nowo wybranych przedstawicieli parlamentu, że o swoje sprawy będziemy walczyć aż do skutku – podkreślał Sławomir Broniarz. **(mk)**

ZG ZNP DZIĘKUJE UCZESTNIKOM PIKIET

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego składa serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom oświaty, którzy 25 października 2007 r. wzięli udział w zorganizowanych przez ZNP pikietach przed urzędami wojewódzkimi.

Dziękujemy prezesom okręgów ZNP - lokalnym organizatorom manifestacji - za mobilizację i wielki wysiłek organizacyjny, dzięki któremu protesty mogły się odbyć. Przede wszystkim dziękujemy jednak pracownikom oświaty za tak liczne przybycie. Ponad 10 tysięcy osób, protestujących pod urzędami wojewódzkimi, udowodniło, że w sprawach wynagrodzeń środowisko oświatowe jest zdeterminowane i gotowe walczyć aż do skutku.

Słowa wdzięczności do organizatorów i uczestników pikiet kierujemy także w imieniu tych koleżanek i kolegów, którzy wybrali ciepło pokoju nauczycielskiego i nie przyłączyli się do naszego protestu - licząc, że ktoś inny załatwi za nich ich sprawy.

**Zarząd Główny
Związku Nauczycielstwa Polskiego**

PLATFORMA OBYWATELSKA: CHCEMY SKOŃCZYĆ Z DZIELENIEM PRACOBIORCÓW NA LEPSZYCH I GORSZYCH

W piątek, 26 października br., w „Radiu dla Ciebie”, w audycji „Tak i Nie” o gospodarce, ekonomii, podatkach i polityce społecznej rozmawiali: Małgorzata Krzysztosek z Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, Adam Szejnfeld, poseł Platformy Obywatelskiej, Bogdan Grzybowski z OPZZ i Łukasz Foltyn, przedsiębiorca i twórca

programu „Gadu Gadu” (kandydat do sejmu z listy PSL).

Korzystając z okazji, że w tym samym dniu Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych zaapelowało do władz partii, które w chwili obecnej formułują nową koalicję, o wznowienie dialogu społecznego, B. Grzybowski zwrócił uwagę na stan dialogu społecznego w Polsce.

W odpowiedzi poseł Adam Szejnfeld stwierdził: „**Jestem przekonany, że będziemy rozmawiać przy stole, a nie na ulicy, choćby dlatego, że my jesteśmy krytykami polityki poprzedniego rządu w wielu aspektach, m.in. w tym, że właściwie zaniechano dialogu społecznego, zaczęto dzielić nie tylko ludzi na lepszych i gorszych, ale także organizacje pracodawców i pracobiorców na lepszych i gorszych. Z jednymi się rozmawiało z innymi nie. Z jednymi się podpisywało umowy z innymi nie. My chcemy z tą złą praktyką absolutnie skończyć**”.

Mamy nadzieję, że tak samo będzie mówił i robił po zaprzysiężeniu rządu PO. (bg)

MPIPS: PODWYŻKI NIE BĘDZIE, A RATYFIKACJA PO PODWYŻCE

Przewodniczący OPZZ Jan Guz otrzymał od urzędującej (jeszcze) minister pracy i polityki społecznej Joanny Kluzik-Rostkowskiej łączną odpowiedź na opinię OPZZ w sprawie minimalnego wynagrodzenia w 2008 roku i na apel do premiera w sprawie ratyfikowania art. 4 ust. 1 Europejskiej Karty Społecznej.

Z poniższego pisma wynika, że w 2008 roku minimalna płaca nie zostanie podniesiona, bo pracodawcy nie mają pieniędzy, a art. 4 ust. 1 zostanie ratyfikowany ...jak zostanie podniesiona płaca minimalna. Trzeba przyznać, że jest to dosyć konsekwentne stanowisko.

„(...) I.Rada Ministrów w dniu 11 września br. przyjęła rozporządzenie podwyższające wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę od 1 stycznia 2008 r. do 1.126 zł (Dz. U. Nr 171, poz. 1209). Nastąpiło to zgodnie z art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679, z późno zm.), który ceduje na Radę Ministrów określenie wysokości minimalnego wynagrodzenia w roku następnym, jeśli Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych nie uzgodni tej wysokości w terminie do 15 lipca danego roku. Wymieniony przepis ogranicza Radę Ministrów jedynie do ustalenia minimalnego wynagrodzenia w wysokości nie niższej niż zaproponowana Trójstronnej Komisji do negocjacji.

Nie mogę podzielić poglądu Pana Przewodniczącego, że „rząd świadomie zaniżył przedstawioną Trójstronnej Komisji, w czerwcu 2007 r., propozycję wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2008 r. (1000 zł brutto)”. Zaproponowana kwota była wyższa od ustawowego obligatoryjnego minimalnego wzrostu o 11,80 zł, bowiem spodziewano się, że w trakcie negocjacji wypracowane zostanie wspólne stanowisko strony związkowej i pracodawców.

Szacuje się, że w wyniku podwyższenia wysokości minimalnego wynagrodzenia (o 20,3%) nastąpi w 2008 r. poprawa relacji do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej do około 40%.

O ustaleniu wysokości minimalnego wynagrodzenia w 2008 r. na poziomie 40% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej i stopniowe jego dalsze podwyższanie w kolejnych latach do 50% zwróciły się do Prezesa Rady Ministrów Sejmowe Komisje: Polityki Społecznej oraz Pracy w

dezyderacie uchwalonym na wspólnym posiedzeniu w dniu 7 grudnia 2006 r.

Zdaniem Ministerstwa, podwyższanie wysokości minimalnego wynagrodzenia do 50% relacji powinno następować etapowo, z uwzględnieniem sytuacji gospodarczej kraju i możliwości finansowych pracodawców, gdyż sfinansowanie skutków podwyższenia tego wynagrodzenia spoczywa na pracodawcach, w tym przede wszystkim sektora prywatnego.

Podwyższenie minimalnego wynagrodzenia w warunkach prognostycznych 2008 r. do 50% przeciętnego wynagrodzenia oznaczałoby jego wzrost od 1 stycznia 2008 r. o 472 zł - do poziomu 1.408 zł, a więc skok o ponad 50%. Decyzja taka mogłaby zakłócić procesy gospodarcze, w tym mieć negatywny wpływ na zawarte już kontrakty długoterminowe, na co zwracały uwagę organizacje pracodawców w trakcie negocjacji, wyrażające zgodę na podwyższenie wysokości minimalnego wynagrodzenia tylko do 1.000 zł.

Ponadto, Narodowy Bank Polski przestrzegał, że nadmierny wzrost minimalnego wynagrodzenia może zwiększyć oczekiwania płacowe tych pracowników, których wynagrodzenia nie są istotnie wyższe od obowiązującego minimum, co może prowadzić do nasilenia się nacisków płacowych, a w konsekwencji do wzrostu presji inflacyjnej. Posunięcie takie może przyczynić się także do pogorszenia perspektyw zatrudnienia osób o niskich kwalifikacjach zawodowych, szczególnie w regionach stosunkowo słabiej rozwiniętych gospodarczo, w których poziom wynagrodzeń jest także wyraźnie niższy.

Art. 4 ust. 1 Europejskiej Karty Społecznej, zobowiązuje do uznania prawa pracowników do sprawiedliwego wynagrodzenia, to jest takiego, które zapewni pracownikom i ich rodzinom godziwy poziom życia. Wykonanie tego prawa powinno być zapewnione w drodze bądź swobodnie zawartych układów zbiorowych pracy, bądź w drodze prawnie określonych mechanizmów ustalania wynagrodzeń, bądź za pomocą innych środków, odpowiednich do warunków krajowych.

Zgodnie z interpretacją Europejskiej Karty Społecznej, prawo do godziwego wynagrodzenia oznacza możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych pracowników i ich rodzin. Przy ustalaniu poziomu wynagrodzenia godziwego należy uwzględnić nie tylko wynagrodzenie otrzymywane w zakładzie pracy, ale ogół dochodów i świadczeń, a także ulgi podatkowe i zniżki. Obecnie wyrażany jest pogląd, że za godziwe można byłoby uznać wynagrodzenie minimalne, które stanowiłoby 60% przeciętnego wynagrodzenia, a nawet 60% mediany, co w praktyce mogłoby oznaczać 50% przeciętnego wynagrodzenia.

Ocena godziwości wynagrodzeń powinna uwzględniać stopień rozwoju osiągniętego przez społeczeństwo oraz sytuację gospodarczą i społeczną danego kraju.

Należy zauważyć, że w większości państw Unii Europejskiej minimalne wynagrodzenia jest niższe niż 50% przeciętnego wynagrodzenia brutto. Minimalne wynagrodzenie wyższe od połowy przeciętnego wynagrodzenia notuje się tylko w Luksemburgu i Irlandii.

Zadaniem Ministerstwa będzie dążenie do stopniowego podwyższania wysokości minimalnego wynagrodzenia, tak aby na przestrzeni najbliższych kilku lat jego poziom osiągnął standardy europejskie, tj. około połowy przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, który jednocześnie wyznacza obowiązuje ustawowe zasady kształtowania wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Osiągnięcie docelowej relacji pozwoliłoby na rozważenie podjęcia działań zmierzających do ratyfikacji przez Polskę art. 4 ust. 1 Europejskiej Karty Społecznej i Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej, o co zwrócił się Pan Przewodniczący w pismach z 5 lipca br. nie tylko do Ministra Pracy, ale także do Prezesa Rady Ministrów.